

Nikt nie jest nieomylny

17 września 2009

Każdy z nas ma prawo do błędu, nawet najlepsi. Ale kiedy błędy są wynikiem ignorancji i pojawiają się w mediach uważanych za wiarygodne źródło informacji, to rodzi się pytanie: komu dzisiaj można ufać?

20 premierów – w tym Niemiec i Rosji – przewodniczący Parlamentu Europejskiego i doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa przybyło 1 września na Westerplatte. Uroczystości związane z 70. rocznicą wybuchu II wojny światowej miały być bitwą o pamięć, przesłaniem dla Europy i jedną z nielicznych okazji, aby Europa i świat usłyszały co naprawdę wydarzyło się w 1939 roku. Nigdy wcześniej obchody z okazji rocznicy 1 września nie miały tak uroczystego i tak ważnego charakteru. Cała Polska na kilka dni przed uroczystościami żyła tym ważnym wydarzeniem. Również poza granicami kraju dzień przed działacze Zjednoczenia Polskiego przypominali o nadchodzącej rocznicy, rozdając w Londynie ulotki z informacjami o wkładzie Polaków w zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami. Polacy mieszkający w Wielkiej Brytanii przypomnieli w ulotce, że II wojna światowa wybuchła 1 września, kiedy Niemcy zaatakowali Polskę, a także to, że Polskie Siły Zbrojne, którymi z Londynu dowodził gen. Władysław Sikorski, liczyły 220 tys. żołnierzy i były piątą co do wielkości aliancką armią. Na ulotce umieszczono również zdjęcia przywódców hitlerowskich Niemiec Adolfa Hitlera i ZSRR Józefa Stalina obok mapy przedwojennej Polski podzielonej 17 września między te dwa kraje na podstawie paktu Ribbentrop-Mołotow.

Dzień po uroczystościach wszystkie polskie dzienniki poświęciły kilkanaście stron na relację z rocznicy. Na ominięcie tematu nie mogły pozwolić sobie zagraniczne media. O przesłaniu z Westerplatte można było czytać m.in w „The Telegraph”, „The Guardian”, czy na portalu BBC.

Niestety media mają to do siebie, że kiedy coś nie rozgrywa się na ich podwórku, to temat traktują po macoszemu. Tak też stało się z tematem uroczystych odchodów wybuchu II wojny światowej na Westerplatte. I w sumie nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że w artykule umieszczonym w Internecie przez publiczne brytyjskie media znalazły się błędy nie tylko świadczące o nierzetelności pracowników stacji, ale również o ignorancji. W treści artykułu zacytowano m.in fragment przemówienia Lecha Kaczyńskiego, w którym prezydent wydarzenia z 17 września określił słowami: „(...) tego dnia Polska otrzymała cios nożem w plecy. Ten cios zadała bolszewicka Rosja, zgodnie z układem między Ribbentropem a Mołotowem, wykonując, można powiedzieć, swoje sojusznicze zobowiązania”. Wraz z tą wypowiedzią prezydenta – która z pewnością dla przeciętnego Brytyjczyka nie ma żadnego sensu – w artykule opublikowano mapkę ilustrującą najazd Niemiec na Polskę w dniu 1 września 1939 roku. Niestety nakreślone granice Polski w niczym nie przypominały ówczesnego kształtu naszego kraju. Nie tylko Gdańsk umieszczono w miejscu Elbląga, ale również z jakiś powodów wschodnie tereny Polski zostały przez twórców mapy odcięte i przyłączone do ZSRR. Tymczasem w dniu, kiedy Niemcy zaatakowali Polskę, wschodnia granica Polski pozostawała jeszcze nienaruszona.

Błędy w artykułach na temat Polski czy Polaków zdarzają się w brytyjskich mediach dość często. Przyzwyczailiśmy się już do tego, że dziennikarze przekręcają polskie nazwiska. Prawdopodobnie nie mają czasu, aby zajrzeć do czcionek i znaleźć polskie ż, ź, ć, ń. Nie rozumieją też naszych dwuznaków jak: ch czy rz, zatem dla wygody je przekształcają. Tego typu chochiliki zdarzają się często i w różnych gazetach. Najczęściej w tych z drugiej półki. Jednak kiedy w artykule serwowanym przez najważniejsze źródło informacji w Wielkiej Brytanii przytacza się wypowiedź prezydenta Kaczyńskiego na temat 17 września i skutków paktu Ribbentrop-Mołotow, po czym tekst ilustruje się mapą Polski z datą 1 września, ale z granicami po IV rozbiorze Polski, to nie tylko ma się

wrażenie, że dumnie i uroczyście obchodzona 70. rocznica wybuchu II wojny światowej nie przyniosła żadnego efektu, ale również można zacząć powątpiewać w wiarygodność serwowanych nam na co dzień informacji.

Autor: Joanna Biszewska

Źródło: [eLondyn](#)